

Nr. akt _____

Protokół przesłuchania świadka

Data _____ 191... r. w _____

Sędzia **16 lipca** - rejonu Sądu Okręgowego w **Katowicach** z siedzibą

w _____ Sąd Grodzki w _____, Oddział _____

w osobie Sądnego _____

z udziałem Protokółisty **Artura Śubika**

w obecności stron _____

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odstąpił od niego przysięgę na zarządzie art. _____ k.p.k. po czym -) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko _____
 Wiek _____
 Imiona rodziców _____
 Miejsce zamieszkania _____
 Zajęcie _____
 Wyznanie _____
 Karałość _____
 Stosunek do stron _____

12/12 1940 r. kontakt z Gestapo przez Gestapo w Zabkowiech
 w ramach działalności anty-świadek. Ostatni kontakt najpierw
 w Wieliczce, następnie w Katowicach, następnie wraz z 74 kolegami przewieziony
 do obozu w Oświęcimiu (z tych 74 kolegów ja jeden pozostałem
 w obozie)
 Ja chodziłem w mundurze z kapturą, higieniczne i t.d., to były wprost
 straszne. Na sali spało nas 80 osób w ten sposób, iż jeden leżał obok
 drugiego bokiem a braku miejsca. Polity, uszy, swierzak i t.d. były wprost
 brzydkie. O ile chodzi o wyżywienie, to otrzymywaliśmy posiłki 3 razy dziennie
 1/4 l wody z rozpuszczonej maki węgla, jakaś kasa, w południe na obied
 1/4 l supy z brukwi bądź kapusty, wieczorem na kolację 1/4 l kawy oraz
 5 gramów cukru (wprost gliny, bez jakiegokolwiek wartości odżywczej)
 kasa szaraśka nie is otrzymywaliśmy marmelada bądź margaryne w b. drob-
 nych ilościach. Normalny człowiek mógł przeżyć w takich warunkach od-
 wrotnych warunkach i (jeden) miesiąc, o ile nie miał wadomości od wyjątko-
 wych. Ja nie funkcyjach bądź jeśli sam nie pracowałem w takich warunkach
 przeżyłby człowiek w kuchni i t.p.) iż mógł sobie pomogąc.
 W 1940 r. przesłuchano go w Katowicach przez _____

M.S. Nr. 44 p.k. - 1. 1940.
Formularz sądowy przeznaczony dla sądownictwa.

O ile chodzi o pomoc lekarska, to była w b. ograniczonym rozmiarze
Nprz. w początkowym okresie (oboz wówczas liczył 6000 osób) lekarz
przyjmował tylko 1 (jedna) godzinie dziennie.-

O ile chodzi o ubranie, to był jeden komplet z drewniakami i zausznikami
bez czapek

O ile chodzi o liczbę osób przebywających w więzieniu doszła
do 200 000 (mysle o numeracji) do czasu mej ucieczki t.j. do 14/7
1944 r.

Stan faktyczny więźniow obozowych nie przekraczał nigdy 80 000
Warunki żywnościowe w 1943 i następnych trochę sie poprawiły
wobec možnosti otrzymywania żaczek, a nadto wskutek odebrania masom
przybyłym z Węgier żywności przez nich przywiezionej i przekazanej
do kuchni obozowej.-

O ile chodzi o poszczególne wypadki świadczące o wprost niesym-
kany barbarzyństwie, to pozwole sobie przytoczyć następujące fakty
Oboz w Oswiecimiu dzielił sie na 2 części : Auschwitz nr 1, represen-
tacyjny oboz oraz Auschwitz nr. 2, Birkenau, oboz zmieszania
W obozie nr 1 znajdowało sie 1 krematorium dla palenia zmarłych,
w obozie nr. 2 znajdowały sie 4 krematoria .-
W Oswiecimiu nr 2 Birkenau znajdowały sie urządzenia do gazowania
spalania .W jednym krematorium układano 1200 trupow zagazowanych do
spalania .- (na dobe)

Normalnie zagazowanie miało trwać 15 minut. Później z powodu ogrom-
nego naplywu więźniow poczęto gazować tylko po 7 minut .Otoż zdarzały
sie wypadki, iż dzieci przytulone do piersi matki jeszcze żyły, a
matki same były już martwe .-

Sam widziałem jak dzieci jeszcze ruszające sie wraz z matkami
rzucane były na stos do spalania .Później bowiem (znów z powodu
ogromnego naplywu więźniow) nie spalano w krematoriach, ale w spec-
jalnych dołach o wymiarach 10 razy 20 m .-

Pamiętam iż raz przyjechał pociąg z Grecji z żydami po 3 tygodniowej
jazdy .Jak stwierdziłem w jednym wagonie liczącym 46 osób jedynie
5 osób było żywych (skłaniających sie na nogach) , reszta zmarła w
drodze. Wagony opromieniane świadczyły, iż po podłogach wagonu rozsypa-
ny był specjalnie chlorek i wapno .-

Otoż widziałem iż właśnie tych 46 osób (z tego jednego wagonu) za-
ładowano na auto (wraz z tymi jeszcze żyjącymi) i wprost wyładowano
palących sie dołkow wraz z ubraniami .-

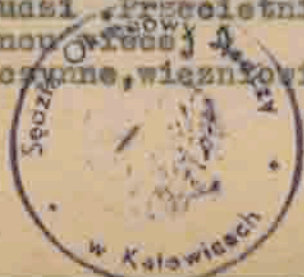
Dodaje, iż na samym początku konfliktu wojennego Niemiec z Rosją
było do obozu w Oswiecimiu 12 000 jeńcow rosyjskich. W ciągu 6-8 ty-
dni zmarło ich z wycieńszenia i t.d. 11000. Tych Niemcy układali
w ziemi, oblewali wżgl. przysypywali wapnem, siemem, później znów wapnem
i t.d. Jak wyszła sprawa Katynska na jaw wykopali wszystkie szosy
pod i spalili.

Dodaje, iż przyjeżdżający masowo pociągami (przeważnie żydzi) nie
numerowani .-

Po zagazowaniu więźniow (o ile był czas) rozcinano zagazowanym
twarz (policzki) wyciągając siła żeby oraz obcinając włosy kob-
ły. Były na to przygotowane specjalne stoły ze sciekami ze specjalną
obsługą z więźniow .

Raz widziałem jak jakiś transport jechał do zagazowania
Jakiś kobiecie na zakrecie (wskutek nagłego zakretu) wypadło
dziecko z auta, jadący zaś za autem szef krematorium Otto Mol wziął
dziecko za kark (chłopczyk liczący jakieś 3 lata) a następnie
i rozbił mu głowę o mur wartowni, podjechał następnie do auto i rzucał
matce trupa .

Ja obliczam liczbę zagazowanych na 4 000 000 .Codziennie bowiem
przyjeżdżały 3-4 transporty przesłanych do zagazowania .Jeden
transport liczył 3000-5000 ludzi .Przeciętnie zaś jeden transport
na dzien był gazowany (w koncu wiecej)
Krematoria bowiem cała doba czynne, więźniowie pracowali przy nich
3 zmiany .-



Handwritten signature

O ile chodzi o egzekucje, to były dość częste (dochodząc do 3 razy w tygodniu) Liczba rozstrzelanych dochodziła nawet do 300 osób. Początkowo rozstrzeliwał pluton wojskowy SS mianow. później pojedynczo z filmu, a wreszcie automatem sprężynowym. Chodziły po obozie pogłoski iż rozstrzelujący otrzymywali za 2000 5 marek.--

Najczęściej rozstrzeliwania miały związek z przyczyną skierowania do obozu oświęcimskiego. Prz. za konieczną więźnia 20 więźniów wsadzano do tak zw. bunkra. W bunkrze tym przebywali aż do śmierci (umierali w ciągu kilku dni, nie otrzymując jedzenia ani picia) Do jednych z kar należała tak zwana stojąca cebra (w dzień się pracowało w nocy stało) Ja np. stałem takiej celi przez 5 nocy za brak sukienki w ubraniu.--

Były także wypadki kastracji męskiej. Istniał blok kobiet (jakieś 200 kobiet) gdzie przeprowadzane badania nad stworzonym zapłodnieniem. Należały do niego także sterylizowania.--

O ile chodzi o Rudolfa Hessa, to był komendantem obozu w Oświęcimiu (o ile się nie myle odwołany został z Oświęcimia w kobiecym 1943) Był on najstarszy ranga i funkcja (w randze podpuł.) W czasie mojej bytności w Oświęcimiu był dwukrotnie przeniesiony.-- Po wizycie Himmlera, która miała miejsce w dzień 1942 został (jak m. opowiadał SS-owcy Maciejem Inspektorem specjalnej akcji gaszenia ludzi w Obozach

Jak opowiadał od SS-mianow Rudolf Hess cieszył się dużym waleciem u Himmlera na najbardziej sprawnego kierownika ludzi. SS-mani opowiadali, iż Hess miał jakieś dyscyplinarne sprawy z powodu których dostał zachorowanie na tyfus, a w związku tym zarządzenie o choroba przez SS-mianow.--

Otoż Hess zlikwidował odrazu tę sprawę, polecając sagazowo wszystkich chorych oraz rekonwalescentów. Akcja była zakończona w ciągu 5 dni. W tym czasie wygaszono (t.j. w czasie akcji przeciwtypusowej) ponad 1300 osób.--

O ile chodzi o osobisty stosunek Rudolfa Hessa, to był poprawny o tyle iż sam nigdy więźniów nie bił, nie gnęwał się nad nimi, a jedynie wyderczyło usłuchał.-- Oczywiście jednak wszystko przechodziło przez jego ręce (wszystkie wyk. i t.d.)

Stwierdzono, iż przy budowie wili w Oświęcimiu dla Hessa użyto zamiast izolatorów (pod podłogą) kości ludzkich.-- Widziałem jak Rudolf Hess wybierał więźniów do tak zwanej celi śmierci (na miejsce innych więźniów). Spokojnie, powściągliwie (a stała jedna niska na ścianie)

B. często widziałem jak Hess bywał przy wyładunku transportów z obozów i przy wstępnym podziale więźniów. Stał wówczas z innymi oficerami i lekarzami Maciejem. B. często widziałem go jak jechał w stronę krematorium autem. Nawet z Himmlerem był Hess kilka godzin w krematorium.--

Opowiadał także całą akcją kierował przy wyładunku innych pomocników Hessa.-- Widziałem jak dość często jeden samolot lądował nad obozem, stawał nad krematoriami. Otoż SS-mani opowiadali iż to jechał Hess, chcąc znać najlepsze sposoby samankowania krematoriów przed ewentualnymi atakami lotniczymi.--

Opowiadał także, że nie zaginął.-- Na temat sbrudzi oświęcimskich mogłoby to być opowiedzieć.-- Proszę went. pow. na świadka w sprawie Hessa.--



Handwritten signature

str. 3

Bliszych danych udzielić może Henryk Mandelbaum, funkcyj-
nariusz UB w Bedzinie, pracujący przy gazowaniu --
Kadmioniam, is dalszych danych moglyby udzielić wszelkie związki
mianow politycznych



Jurdek

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów